Nr. 201 (z dod. por.) Dnia 23 lipca. Środa. Dnia 11 (23) lipca 1890 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— Wczoraj, około godziny pierwszej po południu, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jenerał-Feldmarszałek Mikołaj Mikołajewicz oglądał na Powązkach otwarty w tych dniach wojenny skład zbożowy, t. j. elewator i magazyny, a następnie jeden z położonych w tej miejscowości fortów. Jego Cesarskiej Wysokości towarzyszył pomocnik dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego, jenerał-adjutant hr. Musin-Puszkin. Wieczorem Jego Cesarska Wysokość raczył być obecny na przedstawieniu w cyrku Ciniselli. Przedstawienie ściągnęło liczną publiczność, było bardzo urozmaicone w programie i przeszło z ożywieniem. Cyrk i ogród były wspaniale oświetlone. W świcie Jego Cesarskiej Wysokości przybyli do Warszawy: jenerał-majorowie A. A. Orlow i Gołowin, pułkownik Sołłogub, rotmistrz hr. Ferzen i inne osoby.

(*Warsz. Dniewn.*)

— W kościele archikatedralnym św. Jana, w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zanim książę Bismark przejedzie ze swego Friedrichsruhe do swego Schoenhausen, redaktorowie wszystkich bez wyjątku miast niemieckich korzystają ze sposobności, aby łatwym sposobem zapełnić sobie szpalty rozmową, która może nie znajdzie wiary, lecz z pewnością będzie czytana. Po *Hamburger Nachrichten* poszły *Dresdener Nachr.*, jutro znowu może coś nowego przyniesie. Jeżeli tak dalej pójdzie, artykuły, traktujące o rozmowach z Bismarkiem, mogą w końcu stracić jedyną swą zaletę—poczytność, maleje w nich bowiem postać księcia niegdyś żelaznego i przybiera coraz więcej cech nietyle upadłej, ile zdziecinniałej wielkości.

Podobno jednak książę nie mówi tak dużo, jak tego chcą dziennikarze berlińscy i drezdeńscy. Bliższe zapoznanie się z artykułami *Hamburger Nachr.* daje dostrzedz nieznaczne coprawda, niemniej widzialne cechy falsyfikatu. Tak np. w jednym z ostatnich artykułów nieznany autor wielce niezręcznie wystąpił przeciwko potrójnemu przymierzu, a to chyba nie wyszło od księcia Bismarka, który dzieła swe ceni i szanuje. Bardzo więc prawdopodobne, iż dzienniki cytowane powyżej pragną kosztem księcia zabawić się w politykę na własną rękę.

Pisano i mówiono o Helgolandzie tak wiele, iż wreszcie przestano zajmować uwagę publiczną skalistą wysepką na morzu Północnem. Obecnie, gdy izba lordów przyjęła już bil o oddaniu Helgolandu w trzeciem czytaniu, a publicyści angielscy i niemieccy przedstawili wartość wyspy z różnych punktów widzenia, zaczynamy zajmować się ludnością. Jak bowiem chciały mieć angielskie pisma opozycyjne, ludność Helgolandu nie jest bynajmniej zadowoloną z przejścia wyspy pod władzę niemiecką, a nawet miała dać swego niezadowolenia dowody namacalne, posyłając do Londynu petycję o pozostawienie *status quo*.

Nic więc dziwnego, iż prasa niemiecka postarała się sprawdzić rzecz na gruncie i, rzecz oczywista, przekonała się, iż wszystko dzieje się najlepiej na najlepszym z Helgolandów. Ludność, jak twierdzi specjalny korespondent *Gazety kolońskiej*, zupełnie nie okazuje niezadowolenia ze zmiany rządu. Wprawdzie niewielki procent mieszkańców wyspy do Anglji stale czuje przywiązanie, a nawet prawdopodobnie, w myśl umowy, przyjmie w krótkim czasie poddaństwo angielskie, są to jednak konserwatyści o znacznej mniejszości. Większość, jeżeli nie chętnie, to filozoficznie zgadza się z nowym porządkiem rzeczy, tembardziej, iż ma nadzieję znacznego wzrostu świetności Helgolandu, dzięki urządzeniu wzorowej stacji kąpielowej, która obecnie podobno bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Za kilka dni znikną wszelkie ślady życia parlamentarnego. W końcu bieżącego tygodnia paryski pałac Bourbonów zamyka swe podwoje, za parę zaś tygodni rozjadą się do domów i posłowie angielscy. Tymczasem we francuskiej izbie deputowanych ministrowie odpowiadają na interpelacje, jakich im nie szczędzą znani lub nieznani przedstawiciele narodu francuskiego.

Świeżo np. p. Dupuy, prawdopodobnie przemysłowiec, zapytał Ribota, jakie środki przedsięwziął rząd, w celu odwrócenia strat materjalnych, które prawdopodobnie ponosić będzie Francja po wprowadzeniu w życie nowej ustawy celnej dla towarów europejskich, wchodzących w granice Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Przemysł francuski wielce sobie ceni amerykańskie rynki zbytu, nic więc dziwnego, iż zadrżał ze strachu na wiadomość, iż niezadługo kilka bardzo ważnych punktów handlowych z łatwością stracić może. Niestety, Ribot nie mógł w tym razie powiedzieć p. Dupuy nic pocieszającego: wszędzie, gdzie udawał się w celu wybadania wrażenia, jakie na rządach uczyniły ostatnio wydane rozporządzenia celne, francuski minister spotykał niezwykłą, jak na rzecz tej wagi, obojętność. Małą chyba pociechą dla przemysłu francuskiego jest bezwzględna równość, jaką rząd amerykański zapewnić zamierza wszystkim państwom europejskim przed nowem prawem celnem. „W każdym razie—zakończył swe przemówienie minister — francuski urząd celny wie, co mu pozostaje do zrobienia.” Mamy więc zapowiedź nowej wojny celnej, która w niedalekiej przyszłości wybuchnąć może pomiędzy starą Europą a młodą Ameryką.

Parlament angielski zajmuje się obecnie sprawą tak zwanych „pensyj wieczystych”, które kasie państwa poważnie ciążą brzemieniem. Kilkanaście tysięcy funtów sterlingów idzie rokrocznie na wypłatę pensyj za synekury, niekiedy wielce oryginalne. Tak np. książę St. Albans otrzymuje 965 f. sterlingów rocznie, jako „stróż sokołów królewskich”, których *notabene* dwór królewski wcale nie posiada; książę Hamilton znów odbiera kilkanaście funtów sterlingów za „strzeżenie ogrodu w Holyrood”, margrabia Dewonshire pobiera stałą pensję, jako konstabl fortu Hillsborough w hrabstwie Down i t. p. Można sobie wyobrazić, jak ci panowie Anglji, miljonerzy od kilku pokoleń, ludzie, których nazwiska znajdziesz w Almanachu gotajskim, spełniają funkcję „stróżów sokołów” lub „dozorców ogrodów”! Jeżeli projekt rządu w imię tradycji nie napotka na gwałtowną opozycję, na co się podobno nie zanosi, wówczas

Kronika londyńska.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Londyn w czerwcu.

Season, pomimo upałów, nie kończy się jeszcze. Najpiękniejsza o tej porze zieloność łąk i drzew nie jest zdolna wyrwać *the fashionable world* z dusznego powietrza Londynu. Piękne panie ze zdumieniem przyznają się jedna przed drugą, że mają długi szereg zaproszeń na różne *at home* aż po 15-ty lipca.

Szeroka wspaniała ulica, Piccadilly, między czwartą a siódmą po południu roi się od powozów prywatnych, zaprzężonych prześlicznemi końmi, z pudrowanemi lokajami na koźle, i od *hansom-cab'ów*, które są najmilszemi z ekwipaży i z któremi nie może współzawodniczyć nasza hałaśliwa, niewygodna dorożka. „*Hansom*”, nazwany tak od imienia wynalazcy, jest to zamknięty koczyk o dwóch kołach, którego woźnica siedzi z tyłu na wysokim koziołku. Nieruchoma buda osłania od słońca i deszczu, a niskie drzwiczki chronią od pyłu tualetę milady, która nigdy powabniej nie wygląda, jak z głębi *hansom-cabu*. Koła są gumą obciągnięte, słychać tylko na drewnianym bruku klapotanie kopyt konia i delikatne dzwoneczki, które ma przy uprzęży, jako ozdobę i zarazem ostrzeżenie dla przechodniów.

W *hansom-cab'ie* jedzie ich dwoje. On ma przy surducie ogromny gwoździk *carnation*, albo bukiecik białych tuberoz; jej twarzyczka ginie w obłoku gazowej szarfy, zawiązanej na szyi w olbrzymią kokardę, lub w piórach szarego boa. Włosy jej, prawie zawsze złote, fantastycznemi loczkami okrywają całą głowę, a pośród nich drobna wiązka kwiatów i pęk aksamitek ma wyobrażać kapelusz.

I tak jadą trzy, cztery mile na popołudniowy *at home*, albo na *garden party*, zmęczeni tylko co wysłuchanym koncertem (*fashionable* koncerta zaczynają się o trzeciej), spragnieni filiżanki mocnej herbaty, którą każdy anglik o godzinie piątej mieć musi, znudzeni myślą, że tego samego dnia będą mieli u siebie gości na obiedzie i jeszcze jedno, zaczynające się o godz. 11-ej w nocy *at home*, gdzie dane im będzie „spotkać Stanleya”.

Biedny Stanley! codziennie miał ucztę na swoją cześć. Napróżno *Daily Graphic* w humorystyczny sposób ostrzegał go, że zanadto utyje, uroczystości i bankiety ścigały go do Edymburga i dalej na północ jeszcze aż do Aberdeen.

Niepodobna zazdrościć mu tych owacyj, które muszą znudzić i niesmakiem napełnić, a podgryzają pochlebstwy i przesadą dusze najgenjalniejszych ludzi; niepodobna również prostemu śmiertelnikowi nie ulitować się nad losem rodziny królewskiej, której członkowie muszą otwierać niemal codziennie jakieś wystawy lub bazary na cel dobroczynny.

Zdawałoby się, że nie mogą mieć powodzenia te rozliczne rozrywki, właśnie dlatego, że ich tak wiele; ale w pięciomiljonowej ludności zawsze dość jest takich, którzy mają ochotę i czas na zabawę, na wystawach więc i bazarach gwarno i tłumno.

Jedną z najliczniej odwiedzanych jest „*Military Exhibition*”. Tam w sobotę po południu i w niedzielę spotkać można tłumy, przypatrujące się balonowi wojennemu, zwiedzające dział ambulansowy, nadzwyczaj ciekawy, bo zastosowany do rozległych posiadłości Wielkiej Brytanji, a więc są tam wozy dla rannych na Afrykę, są krzesła i łóżka, dźwigane przez wielbłądy, są namioty na Indje, szpitale przenośne, rozpinane i zwijane w ciągu dwudziestu minut.

W innym dziale oglądamy roboty ręczne. Są to jakieś dywaniki z kawałków sukna, włóczkowe obrazy w ramach za szkłem, poduszki z herbami Anglji itp.; wszystko wykonane z nadzwyczajną cierpliwością, ale bez najmniejszego gustu, i gdy, zdumieni zawartością tych szaf, dziwimy się publiczności, która to ogląda pobłażliwie, ktoś z tłumu z rozczuleniem tłumaczy, że to roboty prostych żołnierzy, że oni tem się bawią na okrętach, podczas długiej podróży do Indyj i tłum patrzy na to, jak na pamiątkę po umarłych, bo tylu ich tam jedzie, a tak mało powraca.

Ale taka wystawa wojskowa, to zabawa tylko dla maluczkich; wielki świat ma wystawy kwiatów, obrazów (oprócz *Royal Academy* mnóstwo prywatnych), a oprócz tego każdy sklep na „Regent Street” jest wystawą wysoce artystyczną. Maluczcy zadowoleni, gdy słyszą wojskową orkiestrę, zabawieni, gdy ulicą przechodzi, bębniąc i śpiewając, Armja zbawienia; wielki świat ma koncerta najwspanialsze i najdoskonalsze.

Dzisiejsi anglicy mało co wiedzą o polakach i mało się nimi interesują; ale tego roku przypomnieli im o nas artyści nasi. Jan i Edward Reszkowie nie pierwszy raz śpiewali w Londynie, a zapał dla nich wzrasta z każdym sezonem. „*Covent Garden*” prze-

czas wynagrodzenia za synekury będą zniesione, posiadacze zaś stanowisk o tyle intratnych, o ile niekłopotliwych otrzymają jednorazowe wynagrodzenie za stracone korzyści. Wynagrodzenie to kosztować będzie skarb państwa 52,000 funtów sterlingów. Chyba nawet sam ks. St. Albans, dozorca sokołów, których wcale niema, nie będzie miał nic przeciwko tak ryczałtowemu załatwieniu sprawy.

R.

ANKIETA.

Z inicjatywy drugiego ogólnego zjazdu taryfowego przedstawicieli russkich kolei wybraną została specjalna komisja, celem zbadania obecnego przemysłu solnego w państwie. Komisja rzeczona jeszcze w ciągu r. b. zwiedzić ma osobiście wszystkie miejscowości, gdzie produkcja soli się odbywa, i na mocy danych szczegółowych dać najkategoryczniejsze w tej sprawie objaśnienia.

Program przedsięwziętej ankiety zawiera się w 19-u punktach, tak wyczerpująco traktowanych, iż twierdzić można, że komisja zadanie swe spełni całkowicie w najobszerniejszem słowa tego znaczeniu, a memorjał jej stanowić będzie nader cenny, bo źródłowy materjał dla przemysłu krajowego.

Porządek pytań, na które komisja ma odpowiedzieć, jest następujący:

1) Miejsce eksploatacji soli.
2) Ilość.
3) Wartość.
4) Koszta eksploatacji ze szczegółowem wyliczeniem.
5) Cena soli na rynkach eksploatacji i warunki sprzedaży.
6) Odległości kopalń od linji kolei lub miejsc spławu.
7) Koszta dowozu do miejsc w punkcie poprzednim wymienionych.
8) Koszta ładowania.
9) Frachty morskie lub rzeczne.
10) Ilość wysłanej soli: od r. 1881—1889 włącznie, z wykazaniem miejsca przeznaczenia i kierunku przewozu.
11) Ilość dowozu do punktów oznaczonych.
12) Składy przystankowe na linjach kolejowych i rzekach.
13) Ruch przewozowy wodny od punktu wysyłki do punktu przeznaczenia za r. 1888-my.
14) Porównawcze koszta transportów np. soli krymskiej na koleje poleskie Dnieprem, albo koleją rysko-dynaburską przez Rygę lub też na libawo-romeńską przez Libawę.
15) Koszta dostawy do ważniejszych punktów, do których sól może być dostarczaną zarówno kolejami, jak i drogą wodną.
16) Cena sprzedażna soli na miejscu przeznaczenia i wysłania, tudzież warunki sprzedażne.
17) Sól zagraniczna; w jakich warunkach przybywa na rynki miejscowe; statystyka przewozu i cena sprzedażna.
18) Warunki przewozu soli morzem (tranzyto) z portów m. Czarnego i Azowskiego do portów m. Baltyckiego.
19) Stosunek rynków do różnych gatunków soli.

Komisja w każdej miejscowości zwracać się będzie do tych organów, które ze stanem danej gałęzi przemysłu najlepiej są obeznane, w wycieczkach zaś dotrze do Permy i Ufy, zwiedzi wybrzeża morza Czarnego, Azowskiego, całą niemal Rosję środkową, wreszcie z Kijowa koleją wiedeńską dotrze do Ciechocinka i Solca, tak, że ekskursja jej potrwa 4 miesiące, a sam przejazd zajmie 125 dni czasu.

W stosunkach naszego przemysłu solnego badać będzie szczegółowo kwestje, zaznaczone w pytaniach 10, 11, 12, 15, 16, 17 i 19, zasięgając w tej mierze informacyj od warszawskiego komitetu giełdowego, zarządów miejscowych kolei i wreszcie od przemysłowców, produkcję solną uprawiających.

Będzie to, jak widzimy, ankieta o charakterze na wpół prywatnym, więcej w interesie dochodowości kolei, aniżeli w celach czysto ekonomicznych podjęta, niemniej wpływ jej musi przynieść rezultaty wielce dodatnie, zapozna bowiem państwo i różne jego prowincje z bogactwem w ich wnętrzu zawartem, a po dziś niedostatecznie jeszcze zbadanem, pamiętać bowiem wypada, iż sól należy do tych artykułów użytku najpierwszego, którego konsumcja oblicza się na miljony.

Ch.

Echa kąpielowe.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Zakopane, 22-go lipca.

Sezon w całej pełni.

W tej chwili mamy tu około 2,000 osób. W r. z. *maximum* gości wynosiło 1 500.

Utworzony po raz pierwszy w Zakopanem komitet zabaw podzielił swoje czynności w ten sposób, iż kierownictwo naczelne powierzył pp. Waleremu Eljaszowi i Franc. Olszewskiemu, kasjerstwo hr. Tyszkiewiczowi, sekretarstwo p. Żeleńskiemu, dział gospodarczy dr. Brunnerowi, kierownictwo tańców pp. Gostkowskiemu i Szukiewiczowi; na gospodynie stałe komitet zaprosił pp. Grabską, Jabłonowską i Olszewską.

W niedzielę komitet dał pierwszą większą zabawę tańcującą w kasynie. Do kadryla stanęło 60 par. Tańce przeciągnęły się do godz. 3-ej rano.

W Zakopanem zebrał się kwiat najpiękniejszych naszych kobiet. Francuzi, włosi i t. d. urządzają konkursy, my tu bez konkursu mamy wspaniałą wystawę piękności. Palmę pierwszeństwa zaś przyznano jednogłośnie paniom: Zofji Z. z Warszawy i doktorowej B. z poznańskiego.

Komitet towarzyski, oprócz zabaw i wycieczek, daje nadto inicjatywę w urządzeniu festynu na fundusz, celem uczczenia pamięci Chałubińskiego, koncertu na kościół miejscowy, zabawy na straż ogniową w Zakopanem, koncertu na oświatę ludową i zabawy na zakopańskie szkoły fachowe.

Protektorat i kierownictwo obejmą: nad festynem hr. Zamoyska i dyrektor Towarzystwa muzycznego Barabasz, nad koncertem na kościół — mecenasowa Zalewska i proboszcz tutejszy.

Po kilkudniowym w górach pobycie, pp. Władysławowie Mickiewiczowie wyjechali do Krakowa.

Przybyli natomiast pp. Smolka, inż. Ćwikiel, dr. Kijewski, dr. Roman Jasiński, dr. Leszczyński, dr. Ciechomski i w. in.

Warszawiacy stanowią tu trzecią część ogółu gości.

Taternik.

Dzwony w Alpach.

Potężna przyroda okolic górskich, tajemniczości pełna i grozy, zdawien dawna kolebką była legend, baśni, zabobonów.

W otoczeniu olbrzymów, ponad chmury sięgających czołem, nieprzebytemi kniejami pokrytych, z koroną śniegów wieczystych u szczytu, co krok najeżonych to urwiskiem, to przepaścią, za lada atmosferyczną zmianą ziejących zniszczeniem i zagładą, człowiek staje się bezsilnym niemal, drobiazgiem nikłym, którego życie od jednego podmuchu wiatru, od jednego fałszywego kroku zawisło.

Wszystko tam miarę przerasta zwyczajną, wszystko umysł prostaczy uderza zagadką. Otoczony zewsząd potęgą sił, z których nie zdaje sobie sprawy, z któremi walka niepodobna, przed któremi staje bezbronny, bezdarny, igraszce losu, niby zabawka, oddany, spowija się całym pasmem baśni i zabobonów, boć jeżeli nie przyjdzie mu z ratunkiem i pociechą coś nieznanego, a równie jak trzask gromu wśród nieba sięgających szczytów potężnego, to mu już chyba zginąć, jak marnej musze, wypadnie.

I żegna się przerażony, i zaklęć wzywa tajemniczych, i mary chwyta uludne w obronie własnego życia.

„Zabobonny, jak góral”—utarte i powszechnie znane wyrażenie.

Rodzajem nadprzyrodzonej, opiekuńczej siły dla górala jest między innemi—głos dzwonu. Ostrzega on go w razie zbliżającego się niebezpieczeństwa, zabłąkanemu burzą wśród kniei górskiej wskazuje kierunek drogi i ratunku, wzywa przytem do modlitwy—jednem słowem, dobroczynnym jest duchem.

To też dokoła dzwonu tysiączne potworzyły się w okolicach górskich legendy, zabobonnym umysłem wdzięcznego górala układane.

Część legend tych i baśni z krain alpejskich zebrała Marja Savi-Lopez, z których parę przytaczamy poniżej.

Jedną z najstarszych jest baśń o dzwonie z Sant Eusebio w dolinie Varaity.

Około r. 1200-go olbrzymie lawiny zasypały dolinę i łożysko rzeki, która w biegu swoim zatamowana, wystąpiła z brzegów, zalewając miasto Sant Eusebio, burząc wszystko, co napotkała na drodze. Zwaliła między innemi dzwonnicę miejscową, a dzwon uniosły fale. Od tej pory, ilekroć miastu grożą lawiny, z głębi nurtów Varaity odzywa się stłumione bicie dzwonu, ostrzegając o niebezpieczeństwie.

W pobliżu małej górskiej wiosczyny stała kapliczka, w której co święto gromadzili się okoliczni górale na nabożeństwo. W kapliczce jednak nie było dzwonu, pobożni zatem, byle się nie spóźnić, przybywali znacznie wcześniej, a czekając na mszę, wspólne odprawiali modlitwy. Pewnej niedzieli w drodze do kapliczki wielkiego z pozorów spotkali pana, który wszczął z nimi rozmowę, a przy pożegnaniu obiecał im uczynić po roku cenny podarunek. Jakoż po roku pan ów zjawił się w wiosce, przywożąc z sobą piękny dzwon srebrny. Cóż to za radość będzie, gdy następnej niedzieli odezwie się z kapliczki wesoły, srebrny głos dzwonu.

Przejęci wdzięcznością, górale pragnęli wywdzięczyć się wspaniałemu dobroczyńcy, jak mogli, znosząc mu mleko, masło, sery; nie przyjął jednak nic, prócz wdzięczności.

I zbiegli się następnego dnia mieszkańcy obolicy, aby dar nieznajomego uroczyście zawiesić w kapliczce. Między obecnymi znajdował się i starzec pewien, z pobożności znany. Ten, dostrzegłszy idącego naprzeciw ofiarodawcę: „Znam cię—zawołał—ty jesteś duchem złego. Wyjaw więc, czemu zrobiłeś nam ofiarę z dzwonu?” Siłą zaklęcia zmuszony do tego, szatan powody odsłonił. Gniewało go wczesne gromadzenie się górali w kaplicy, dostarczył więc dzwonu, aby na głos jego dopiero schodzili się na nabożeństwo. Odtąd w kapliczce odzywa się dzwon na parę godzin przed nabożeństwem, aby, jak dawniej, górale wcześnie się zbierali.

Wysoko w Alpach tyrolskich stało miasteczko Tonnen-Eh. Ludność miasteczka tego w nienajlepszej żyła zgodzie, mieszczanie bogatsi uciskali biedniejszych i aby tym ostatnim potęgę swoją okazać, zbudowali wysoką wieżę i umieścili na niej olbrzymi dzwon srebrny, w który podczas uroczystości swoich bili sobie na chwałę.

Bóg jednak dumę ich postanowił ukarać. Straszna lawina zwaliła się na miasteczko w chwili, gdy bogacze zgromadzeni w wieżycy święto jakieś obchodzili, a głos dzwonu wtórował ich zabawie.

Całe miasteczko runęło w gruzy i tylko szczyt wieży ocalał z dzwonem srebrnym, którego głos wicher jękiem po okolicy roznosi. I słychać go odtąd w czasie burz i o północy, a na głos jego mieszkańcy zniszczonego lawiną miasteczka powstają z grobów, bogaci i ubodzy razem, i błądzą po dolinach i górach, dopóki głos dzwonu nie zmilknie.

W dolinie Aosty słynnym jest dzwon w wiosce Thara, zburzonej obsunięciem się góry Becea. Odzywa się on z gruzów co niedziela, jakby do kościoła zwoływał ludzi. W r. 1840-ym w dzień wigilji Bożego Narodzenia, idąc z góry Sarra, niejaki Babtista Pliod usłyszał, mijając Thora, jękliwy głos cudownego dzwonu. Przerażony opuścił zaczarowaną miejscowość co rychlej, jęk wszakże dzwonu prześladował go ustawicznie, tak, że w końcu zapadł na zdrowiu i zmarł, dotknięty gorączką zabójczą.

W Sabaudji słynie cudowny dzwon pustelni w San Ruph. Głos jego chroni okolicę od nieszczęść i katastrof, nawołuje zabłąkanych górali i moc posiada nawracania grzeszników.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło radę miejską dobroczynności publicznej, że zgodnie z jej przedstawieniem o uzupełnienie zasiłku skarbowego dla zakładów dobroczynnych warszawskich, zapadła przychylna decyzja, przyznająca rs. 34,317 kop. 53, jako dodatkowy zasiłek na r. b., dla tych zakładów dobroczynnych.

= Dyrektor głównego obserwatorjum fizycznego w Petersburgu, po porozumieniu się z ministerjum komunikacyj, przyjął na siebie obowiązek uprzedzania zarządów kolejowych o wszystkich wypadkach, kiedy, stosownie do otrzymanych spostrzeżeń meteorologicznych, danym kolejom grozić będzie burza,

---

pełniony, gdy oni występują i loża królewska zajęta. Jan Reszke jest nieporównanym Romeem, imponującym Janem z Leydy, porywa nietylko śpiewem uroczym, ale i grą szlachetną—*simply perfect*.

Nowym i zaledwie znanym był Paderewski, gdy z pierwszym koncertem wystąpił w St. James's Hall w początkach maja. Z jego kompozycyj fortepianowych Menuet tylko przebył kanał La Manche, a że Paryż ocenił wielkiego artystę, że zrobił mu sławę, to mogło jedynie źle uprzedzić angielską publiczność, która nie dowierza francuskiemu gustowi. Ogólnie przyjęte jest mniemanie, że anglicy nie znają się na muzyce; mniemanie błędne, gdy się widzi gorące uznanie ich dla prawdziwej sztuki, gdy na koncerta przychodzą z paczką nut i najuważniej śledzą każdy numer programu z otwartym zeszytem Beethovena lub Chopina. Czy to jest najdoskonalszy sposób słuchania muzyki, nie wiem, ale zgodny z ich naturą głęboką i sumienną.

Paderewski na pierwszym koncercie wzbudził zachwyt i poznano w nim odrazu znakomitego artystę; ale czemże były te oklaski w porównaniu z entuzjazmem, którym witano go, gdy po raz czwarty zjawił się w St. James's Hall 10-go czerwca. Po odegraniu własnego koncertu A minor na fortepian i orkiestrę, przywoływany był bez końca, okrzyki i oklaski wypełniały sklepienia hałasem; publiczność powstała z miejsc, aby artystę uczcić i zachwyt swój okazać. Zapowiedziany jest na 4-ty lipca jeszcze jeden koncert, a jak któraś z gazet pisze: *Monsieur—or to be accurate — Pan Paderewski's piano forte recital.*

Jadwiga Witte.

połączona z zawieją śnieżną lub ulewą. Wskutek tego departament kolejowy polecił dyrektorom i zarządzającym kolejami, ażeby po otrzymaniu od głównego obserwatorjum fizycznego telegramu, ostrzegającego o spodziewanych zawiejach śnieżnych, burzach lub ulewach przedsiębrali wszelkie możebne środki, zabezpieczające prawidłowy bieg pociągów, na inspektorów zaś rządowych włożył obowiązek przestrzegania, ażeby rozporządzenie to było ściśle wykonywanem.

= Rząd gubernjalny warszawski wydał następującym właścicielom posesyj pozwolenia na budowę nowych i przeróbki w starych domach: przy ulicy Chłodnej nr. 924-ty na budowę oficyny murowanej dwupiętrowej i szopy, przy ulicy Leszno nr. 700 na budowę takiejże oficyny i bramy wjazdowej, Rotbergowi przy ulicy Niskiej nr. 2373 na budowę domu frontowego i takiejże oficyny, przy ulicy Dzikiej nr. 2309F na wzniesienie oficyny murowanej na pomieszczenie warsztatów, na rogu ulic Dzikiej i Dzielnej nr. 2321, na budowę piętrowej oficyny przy ulicy Świętojerskiej nr. 1778c na budowę 3-piętrowej oficyny, na Marjensztadzie nr 2647A na budowę dwu i 3 piętrowych przystawek, na rogu ul. Bednarskiej i Dobrej na budowę 3-piętrowej i przeróbkę 2-piętrowej oficyny, przy ulicy Gęsiej nr. 2294B na urządzenie mieszkań w oficynie 2-piętrowej, przy ulicy Pawiej nr 2331 na budowę 3-piętrowej oficyny.

= Z powodu zbyt nieznacznego procentu, odstąpionego na licytacji o dostawę drzewa dla straży ogniowej, władza wyższa zgodnie z przedstawieniem magistratu, upatrując w tem zmowę przedsiębiorców, zaleciła odbycie nowej na tę dostawę licytacji.

= W r. b. w wykonaniu aktu darowizny Izydora, Bernarda, Henryka i Józefa braci Kaftalów, uczynionego dla uczczenia pamięci ojca zapisodawców, przypadają do rozdania następujące wsparcia: a) rs. 150 dla podupadłego kupca wyznania mojżeszowego i b) rs. 115 kop. 41 dla biednych starozakonnych mieszkańców Warszawy wstydzących się żebrać, z pierwszeństwem dla krewnych zapisodawców. Ubiegający się o wsparcia te winni wnieść do rady miejskiej podania z dołączeniem odpowiednich świadectw.

= Gmach, gdzie mieści się 4-te gimnazjum męskie, będzie skanalizowany kosztem rs. 11,732.

= Podania o przyjęcie w poczet studentów tutejszego uniwersytetu przyjmowane będą w kancelarji uniwersytetu od d. 13-go sierpnia do d. 1-go września r. b. Przy podaniu, oprócz zwykłych dowodów gimnazjalnych, należy dołączyć 2 fotografje, opatrzone własnoręcznym podpisem kandydata.

= Ulgi, poczynione przez władzę skarbową właścicielom gorzelni, a głównie dozwolenie bez dodatkowej opłaty oczyszczania okowity, tak ożywiły produkcję, że obecnie już w okolicy Warszawy funkcjonują trzy zakłady rektyfikacyjne (w Nowomińsku i majątkach Trąbki i Kroczew), a nadto jedna z tutejszych specjalnych fabryk otrzymała z różnych stron kraju zamówienia od dwunastu gorzelni na aparaty, potrzebne do rektyfikacji.

= W *Warsz. gub. wied.* 6-ty wydział miejski hypoteczny m. Warszawy poszukuje spadkobierców po Ludwiku Daberko na odbiór nieruchomości nr. 866, po Władysławie Trzcińskim nieruchomości pod nr. 2690b, po Eleonorze Daszewskiej z domu Klimontowiez nieruchomości pod nr. 1334b i kapitału rs. 5,000, po Teofili Skarzyńskiej z domu Wyrzykowskiej, spadku w gotówce rs. 10,800, po Izabeli Lauber właścicielce willi w Grochowie, tudzież kapitału rs. 88,000 gotówką i sum zabypotekowanych w Warszawie, po Dymitrze Szyszkowie właścicielu domu pod nr. 1016, Rozalji ze Smatrzyńskich Bębnowskiej właścicielce domów nr. 193 i 161, Gitli Lewenfisz właśc. domu pod nr. 1817, po Stanisławie z Kowalskich Zembrzuskiej właśc. nieruchomości nr. 975. Ostateczny termin zgłoszenia się interesowanych upływa d. 27-go stycznia 1891-go r.

= Ulica Przejazd pomiędzy Lesznem i Długą, z przyczyny zawalenia się kanału, została dla jazdy zamknięta.

= Z powodu naprawy, część chodnika na moście Aleksandrowskim z dniem dzisiejszym została dla ruchu pieszych zamknięta.

= Skutkiem dokonanego już połączenia kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej tabor ruchomy obu rzeczonych kolei, zlany w jedną całość, kursuje tak po linji głównej, jak i po odnodze aleksandrowskiej bez żadnych ograniczeń. Korzyści i dogodności tej manipulacji, odczuwane dotąd tylko przez organa wykonawcze kolei, staną się niebawem widocznemi i dla interesantów w czasie ożywionego ruchu zimowego, głównie ze względu na zwiększenie się środków przewozowych węgla kamiennego do Warszawy.

= Szkoła jednoklasowa 11-ta męska przeniesiona została z pod nru 28-go pod nr. 29-ty na ul. Nowolipie. 9-ta jednoklasowa szkoła żeńska z pod nru 28-go przy ul. Żórawiej przeniesiona na ul. Kruczą pod nr. 17-ty. 10-ta jednoklasowa szkoła żeńska przeniesiona z pod nru 25-go pod nr. 53-ci na ulicę Chłodną. 2-ga dwuklasowa żeńska dla dziewcząt wyznania mojżeszowego z pod nru 29-go z ul. Pańskiej przeniesiona na ul. Twardą pod nr. 26-ty.

= Zapis uczniów i uczennic do szkół rządowych warszawskich jedno- i dwuklasowych miejskich rozpocznie się w d. 20-ym sierpnia i trwać będzie dni trzy.

= Zamierzone przez zarząd kolei nadwiślańskiej kupno kilku domów na pomieszczenie biur, stanowczo podobno zaniechane zostało. Natomiast jednak powstał projekt budowy własnego gmachu, w którym, oprócz biur wydziałowych, mieścić się mają mieszkania dla dyrektora i niektórych urzędników. Podług pierwszych obliczeń, projektowany gmach kolei nadwiślańskiej kosztować ma przeszło rs. 300,000, a jako najdogodniejsze miejsce na wzniesienie tego proponowany jest plac w alejach Jerozolimskich, nieopodal dworca kolei wiedeńskiej.

= Zarząd kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej zawiadomił uczestników, że pożyczki z funduszów tej kasy bez poręczenia dwóch innych uczestników wydawane będą tym tylko uczestnikom, którzy mają najmniej 10 lat służby emerytalnej.

= Technikiem przy rządzie gubernjalnym warszawskim mianowany został p. Dumaniewski, budowniczy klasowy.

= Urzędnik do szczególnych poruczeń przy warszawskiej izbie skarbowej, rad. kol. Kafatow, został mianowany inspektorem podatkowym 2-go rewiru m. Warszawy.

= Z Wiednia przybył do Warszawy drugi sekretarz poselstwa russkiego przy dworze wiedeńskim, hr. Pahlen.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Letnim balet p. t. „Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje".

Projektowaną na dzisiejszy wieczór komedję „Oj kobiety, kobiety" odłożono do piątku.

* Teatr Nowy daje dzisiaj „Biednego Jonatana".

* „Zemsta katalońska" ukaże się jutro po raz czwarty na deskach teatru Letniego.

Partję tenorową śpiewa p. Migliori.

* W teatrze Nowym dane będzie jutro przedstawienie, złożone z trzyaktowej krotochwili Jasieńczyka i Kosiakiewicza, p. t. „Komedja do wspólki" i dwuaktowej operetki Suppégo „Lekka kawalerja".

W tej ostatniej bierze udział pani Zimajerowa.

= Kongres lekarski.

W d. 4-ym sierpnia r. b. otwarty zostanie w Berlinie dziesiąty międzynarodowy kongres lekarski.

W kongresie tym z lekarzy warszawskich uczestniczyć będą: dr. Juljusz Steinhauz, dr. S. Goldflam, dr. Józef Drzewiecki, dr. Franciszek Neugebauer (syn), dr. Ksawery Watraszewski, dr. Teodor Heryng i dr. Odo Bujwid.

Oprócz wymienionych, na zjazd berliński wybiera się znaczne grono lekarzy tutejszych, nie przyjmujących jednak czynnego udziału w pracach kongresu.

= Model chaty.

Na zapowiedzianej wystawie płodów rolniczych w Muzeum przemysłu i rolnictwa, między innemi, ma być wystawiony model chaty włościańskiej, zbudowanej z odmiennego, niż dotąd materjału.

Słomę bowiem, używaną przeważnie przez włościan do krycia dachów, zastąpić ma w modelu mieszanina słomy z gliną i piaskiem, która, o ile weszłaby w powszechne użycie, na zmniejszenie pożarów we wsiach wpłynęłaby znakomicie.

Modele takich chat, wystawiane przez Towarzystwo ubezpieczeń od ognia w Cesarstwie, znajdują pośród włościan tamtejszych licznych naśladowców, niezawodnie więc i model, mający być wystawiony na wystawie w Muzeum, nie pozostałby bez wpływu na budownictwo naszych chat włościańskich.

= W sprawie loterji.

Brak losów do niższych klas loterji jest faktem tak już zwykłym, że przywykliśmy do niego zupełnie, tłumacząc go sobie tem, że kolektorowie używają tego sposobu, aby bez żadnego ryzyka mogli próbować szczęścia w ciągnieniu czterech niższych klas.

Tymczasem, jak informuje nas otrzymany list, z biletami temi odbywa się jeszcze inna manipulacja

W miasteczku G., w gub. warszawskiej, niema wcale kolektora loterji, a jest natomiast dość pragnących grać w loterję i wszyscy dostają bilety u jednego z miejscowych drobnych spekulantów, który zawsze miewa do sprzedania 20 do 30 losów, ale każe sobie płacić po rs. 4 za ćwiartkę.

Spekulacyjka ta przynosi w każdej klasie rs. 5 kop. 76 na całym bilecie, czyli, że spekulant taki za trzydzieści losów z każdej klasy chowa do kieszeni rs. 172 kop 80.

Ponieważ istnieje przepis, zabraniający wydawania biletów do klasy następnej bez odebrania biletu z poprzedniej, a spekulant, o którym mowa, zawsze ma bilety do następnej klasy, kiedy jeszcze bilety z poprzednich klas są w ręku grających, widocznie zatem działa on w porozumieniu z jakimiś kolektorami, albo jest poprostu ich ajentem

= O chodnik.

Mieszkańcy ulicy Szkolnej skarżą się na brak chodnika asfaltowego przed domami nr. 1-szy i 3-ci.

Brak chodnika na ulicy zaliczonej do centralnych jest istotnie dziwną anomalją.

= Z Wisły.

Niski poziom Wisły, wynoszący około $1\frac{1}{2}$ stopy, utrzymuje się od tygodnia.

Z powodu małej wody, parostatki opóźniają się często z przybyciem, zwłaszcza krążące pomiędzy Warszawą a Włocławkiem.

Statek „Kurjer" i „Nieszawa" Fajansa przybyły w ostatniej swej podróży po godz. 11-ej w nocy.

Mały stan wody dał się też odczuć w ruchu spławnym w ciągu ubiegłego tygodnia, który był znacznie mniejszy, niż w poprzednich.

Przywieziono do Warszawy: żywicy, 1,500 centnarów, żelaza 1,956 centn., angielskiego węgla 1,400 centn., farb 164 centn., kitu 306 centn. koksu 144 centn. pszenicy 2.100 korcy, desek 64 kop i 6 ładunków kamieni polnych w ilości 24 sążni.

Wywieziono w dół Wisły: na 4-ch krypach 14 sążni wapna, otrąb 1,100 cetn. kolonjalnych towarów 350 pudów, miału węglowego 2,500 korcy, węgla kamiennego 750 korcy, owsa 600 pud., nafty 400 pud. i oselek 700 pud.

Próżnych gabar i berlinek przybyło 7, odpłynęło w dół Wisły 16.

Tratew przepłynęło 15 wartości 86,000 rs., z których 4 z Galicji, a pozostałe z Królestwa.

= Skromna amatorka.

Mieszkanka naszego miasta panna K. odznacza się niezwykłemi zdolnościami w kierunku ilustracyjno-humorystycznym.

Obecnie panna K, stale zasila swemi pracami monachijskie *Fliegende Blätter* starannie ukrywając swoje nazwisko.

Artystka skończyła studja rysunkowe w Monachjum.

= Do Miedzeszyna.

Niezależnie od wycieczki sportowej na dalszy dystans w górę rzeki, o jakiej wspominaliśmy przed kilku dniami, w nadchodzącą niedzielę członkowie Towarzystwa wioślarskiego bez udziału dam wyruszą do Miedzeszyna, gdzie na wspólnej zabawie zamierzają spędzić czas do południa.

Wyjazd łodzi z burtnicami ruchomemi nastąpi o godzinie $7\frac{1}{2}$ zrana, zaś z burtnicami stałemi w godzinę później.

Zapisy na wycieczkę przez dziś i jutro wieczorem przyjmuje na przystani organizator wycieczki, sekretarz Towarzystwa, p. Dzierzbicki.

Oprócz zabawy na polance Miedzeszyńskiej, urządzona będzie wspólna przekąska, z jakiej skorzystają ci tylko, którzy, oprócz apetytu, przyniosą ze sobą... łyżki.

Pośród przeciwników djety szczegół powyższy nie pozostanie zapewne bez skutecznego... echa.

= Poławiacze odpadków.

Pod Bielanami kilku mężczyzn dorosłych i wyrostków od rana do późnego wieczoru czatuje przy wylocie kanalizacyjnym na „skarby"

Zaopatrzeni w siatki, osadzone na kijach, przedstawiciele nowego przemysłu poszukują drobnych przedmiotów, które mogłyby się prześlizgnąć przez kratki kanałów miejskich.

Czy to zajęcie opłaca się u nas tym biedakom?— niewiadomo; w Paryżu jednak daje środki do życia niejednej rodzinie.

= Kradzieże.

Z mieszkania Romualda Wejzera przy ul. Ogrodowej pod nr. 27-ym skradziono różną garderobę wartości 130 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Żelaznej pod nr. 8-ym Aleksandrowi Frydlingowi skradziono 118 rs. — Zamieszkałej przy ul. Bliżanej pod nr. 8-ym Franciszce Kermesowej skradziono zegarek, sakwojaż i 75 rs. — Z otwartego mieszkania Karola Świerczyńskiego przy ul. Moskiewskiej pod nr. 238-ym skradziono damską i męską garderobę wartości 150 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Gęsiej pod nr. 30-ym Slodzinowi skradziono towarów skórzanych na sumę 140 rs. — W przejściu przez Pragę Mikołajowi Iwanowowi skradziono portmonetkę, w której znajdowało się kilkadziesiąt rubli i rewers na 120 rs. — Z mieszkania Nikodema Sobola przy ul. Pawiej pod nr. 27-ym skradziono różne przedmioty wartości 100 rs. — Z korytarza domu pod nr. 58-im przy ul. Nowolipie Franciszkowi Wiśniewskiemu skradziono różnych rzeczy na sumę 130 rs.

— Usiłowanie samobójstwa. W domu pod nr. 21-ym przy ul. Nowogrodzkiej 19-letnia służąca, Paulina Cieślakówna, zażyła kwasu karbolowego. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, chorą odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

O huraganie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Słonim 20-go lipca.

Pośpieszam uzupełnić wiadomość, przesłaną wam w pierwszym liście o okropnej klęsce, jaka nawiedziła znaczną część pow. slonimskiego.

Rozmiary tej klęski są o wiele większe, niż to na razie przypuszczano.

Straty na miljony obliczać się muszą i będą.

Szczęściem jeszcze, iż orkan przeszedł nad nami niezbyt szerokim pasem.

Donosiłem w poprzedniej korespondencji o 10-iu zabitych osobach.

Liczba ofiar jest daleko większa.

Mnóstwo osób gdzieś poginęło w czasie huraganu.

Należy przypuszczać, że znalazły one śmierć, dzięki rozszalałym żywiołom.

W samym Słonimie runęło ogółem 23 domy, w tem połowa kamienic.

Kilka osób znalazło śmierć pod gruzami.

Pokaleczonych jest wielkie mnóstwo.

Oto jest krótka, acz niezupełna jeszcze, lista zabitych mieszkańców Słonima:

1) Konstanty Głębocki, felczer miejscowy, został zabity we własnem mieszkaniu, w kamienicy Popowa, o runięciu której już donosiłem;

2) Chaim Cukierman, właściciel sklepu w tymże domu;

3) siedmioletnia córka jego, Sora;

4) włościanin ze wsi Markowszczyzna zabity został w Słonimie wyrwaną z korzeniami topolą.

Reszta ofiar znalazła śmierć w pow. słonimskim.

Niebezpiecznie było w czasie huraganu siedzieć w domu, niemniej niebezpiecznie znajdować się na dworze, zwłaszcza tam, gdzie były drzewa.

Kamienice w mieście rozpadały się w gruzy. Domy drewniane, zwłaszcza chaty włościańskie, niesłychany wicher porywał z miejsca, przenosząc je daleko, o kilkadziesiąt kroków.

Dachy drewniane, a mianowicie słomiane, znajdowano w odległości pół wiorsty.

Spustoszenie w zasiewach straszne.

Wszystko z błotem i piaskiem zmięszane.

Niektóre wsie zostały zupełnie w niwecz obrócone, oprócz wymienionych już w pierwszym liście, znikły prawie z powierzchni ziemi wsi: Kruczki i Klipowszczyzna.

Włościanie do ruiny doprowadzeni, straciwszy odrazu całe swe mienie, gdyż i większa część bydła padła pod walącemi się drzewami, obozują obecnie pod gołem niebem.

Pomoc jest niezbędna...

Ze wszystkich miejscowości powiatu słonimskiego dochodzą nas wieści o mniejszych lub większych szkodach, jakie poczynił huragan czwartkowy, niepamiętny, nieznany u nas wcale.

Wskutek uderzeń piorunów w czasie burzy wybuchło kilka groźniejszych pożarów.

Straty jednak, poczynione przez nie, są drobnostką, w porównaniu z temi, jakie spowodowała trąba powietrzna. *K. G.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 25-go b. m., o godz. $10\frac{1}{2}$ zrana, odbędzie się w Paryżu zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa francusko-włoskiego kopalni węgla w Dąbrowie.

— Od d. 26-go b. m. do 23-go sierpnia przyjmowane będą prośby od zamierzających wstąpić do instytutu technologicznego w Petersburgu.

— Do d. 28-go b. m. przyjmowane będą akcje od tych akcjonarjuszów Towarzystwa kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, którzy zechcą uczestniczyć w tegorocznem zebraniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 9-ty sierpnia; w razie potrzeby powtórnego zgromadzenia, akcje będą przyjmowane do d. 16-go sierpnia, godz. 3-ej po południu.

ZE ŚWIATA.

× **Dobrali się.** Z Paryża donoszą o odbytych zaręczynach Leona Daudet'a, syna Alfonsa, z Joanną Hugo, wnuczką Wiktora. Dobrali się.

× **Na szpilki.** Arcyksiężna Marja Walerja, z okazji zaślubin swoich z arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem, otrzyma wcale ładną sumkę „na szpilki". Cesarz Franciszek Józef przeznaczył dla córki, jako podarunek ślubny, dwa miljony guldenów.

× **W Gryfji** (Greifswalde) uzyskał w d. 8-ym b. m. p. Stanisław Chachamowicz, rodem z Warszawy, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

× **Nieszczęśliwy monarcha.** O stanie umysłu króla Ottona bawarskiego opłakane dochodzą wieści. Silna nawet budowa ciała jego powoli ulega wpływom choroby. Niedawno temu Otton odmówił przyjmowania pokarmów, a w postanowieniu tem trwał tak silnie, iż po wielu dopiero staraniach udało się lekarzom podstępem zmusić go do jedzenia. Wstręt ten do jadła powtórzył się już kilkakrotnie, a zwalczać się daje tylko namiętnością króla do palenia tytuniu. Cały dzień zajęty jest skręcaniem papierosów, które, zaledwo zapalone, rzuca, i skręca nowe. Owóż za cenę papierosów, które mu zabierają przedtem, zmuszają go do jedzenia, ilekroć napada go wstręt do potraw. Przy nakrytym i zastawionym stole siada lekarz w towarzystwie szambelana służbowego, podczas gdy Otton, wciśnięty w kąt pokoju, z przerażeniem na nich spogląda. Obecni udają, że króla nie widzą, dokoła zaś nakrycia rozrzucając dużą ilość papierosów. Zwolna Otton, znęcony widokiem tytuniu, zbliża się do stołu, chciwie wyciągając rękę po papierosy, lekarz zaś nakrywa je serwetą, a przytrzymując króla, zapowiada mu, jak dziecku, że wprzód zjeść coś musi, a potem dopiero dostanie papierosa. Wtedy Otton czemprędzej pochłania podane mu potrawy, poczem chwyta papierosy i ucieka do komnat swoich.

× **Muzeum Bismarka.** Znaczną już część przedmiotów, przeznaczonych przez eks-kanclerza do muzeum Bismarka, o którego założeniu wspominaliśmy niedawno, wysłano już z Friedrichsruhe do zamku w Schönhausen. W tym ostatnim złożono już dotąd 300 pak cennych pamiątek, ofiarowanych z różnych stron żelaznemu księciu.

× **Bez rezultatu.** Ogłoszony na sporządzenie planów budowy w Londynie rodzaju wieży Eiffla konkurs, nie przyniósł rezultatu. Z nadesłanych kilkudziesięciu szkiców, żadnego do wykonania nie zaleciło *jury*. Autorom dwóch najlepszych względnie projektów wypłacono nagrody w ilości 500 i 250 f. sterl. Naczelny inżenier komisji sam ma obecnie plan wygotować.

× **Wdowa i duch męża.** Pewna wdowa ujrzała raz we śnie obraz męża zmarłego. — Jakże ci się powodzi?— pyta.—Wybornie—rzecze duch.—Przyznam ci się nawet, że o wiele lepiej, niż podczas 20-letniego pożycia z tobą... —Jesteś zatem w niebie?—ucieszona woła wdowa. A duch na to:—Nie, w piekle!

⚭ W dniu 20 lipca r. b. pobłogosławiony został związek małżeński w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), pomiędzy p. Wiktorem **Dobkiewiczem** i panną Kazimierą **Rykowską**.

Szczęść Boże nowożeńcom! 2593

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Marja z Lewickich Suwald,
wdowa, wieku lat 90, w d. 22 b. m. zakończyła życie. Stroskani synowie i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ul. Senatorskiej, w dniu 24-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **6-ej** po południu na cmentarz brudzieński. —2595

† W dniu 25-ym lipca, to jest w piątek, jako w pierwszą rocznicę śmierci 2590

ś. p. Marji z Wodzińskich ŻÓŁTOWSKIEJ,

odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **10-ej** rano nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, na które pozostała matka zaprasza znajomych i wiernych w Chrystusie.

† Ś. p. Karolina z Hilknerów ENGELHARDT,
żona kasjera fabryki cukru „Ostrowy", przeżywszy lat 32, w dniu 18-ym lipca 1890 r. nagle zakończyła życie. Stroskany mąż z dziećmi, tudzież matka i siostry, zawiadamiają krewnych i życzliwych o tym smutnym wypadku.

Spokój jej cieniom! —2592—

† W dniu 24-ym lipca r. b., tj. we czwartek, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **9 i pół** zrana, za dusze ś. p. **Antoniny i Józefy Kowalewskich**, oraz przeniesienie zwłok do grobu murowanego i poświęcenie tegoż grobu, na które pozostała rodzina zaprasza.

† W piątek, to jest dnia 25-go lipca r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. **Heleny Sigismond**, córki nieżyjącego Juljana Czajkowskiego adwokata i Heleny z Czyżewskich, odprawione będzie nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** rano, na które rodzina zaprasza życzliwych. —2591—

† W dniu 24-ym lipca r. b., o godzinie **10-ej** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Anny z Wentzlów

1-go ślubu Ostrowskiej, 2-go Rembertowskiej,

w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach. —2580—

NADESŁANE.

Z Petersburga.

W ostatnim numerze *Now. wr.* znajdujemy ciekawy artykuł p. t. „Russkie majątki księżnej Hohenlohe".

„Mało u nas komu wiadomo —powiada autor—że ks. Marja Hohenlohe już od lat 30-tu jest właścicielką do niej osobiście należących majątków w granicach russkiego „Zabuża", w powiecie bialskim, gubernji siedleckiej. Majątki te stanowią dwa pojedyńcze klucze: Sławatycki i Bialski i przeszły w posiadanie księżnej jako posag jej matki, Stefanji, z domu księżniczki Radziwiłłówny, żony ks. Wittgenstejna, (ojca ks. Piotra Wittgenstejna), po którym właśnie ks. Hohenlohe odziedziczyła olbrzymie dobra w Rosji.

„Majątki Sławatycze i Biała zawierają rozległe lasy, oraz folwarki: Biała, Sławacinek, Selczyk, Ortel królewski, Olszyn, Holeszow, Lack, Długobrody, Kuzówkę, Hannę, Lisznę, Łagówkę i inne, wszystkie prawie z ludnością przeważnie małoruską, b. unjacką, a dziś prawosławną. We wsiach, wchodzących w skład tych dóbr, jest kilka gminnych szkół wiejskich, utrzymane są one jednak bardzo niedbale, co dowodzi braku współdziałania w tym względzie właścicielki Białej i Sławatycz, należących do gmin wszechstanowych, wraz z pobliskiemi wsiami. Zresztą, należy zaznaczyć, że w „Zabużu" wogóle więksi właściciele ziemscy rzadko dają cośkolwiek na szkoły wiejskie; gminnych zaś szkół tam niema prawie wcale, podczas gdy za Wisłą szkoły gminne, t. j. początkowe zakłady naukowe, utrzymywane kosztem całych gmin, istnieją w kilku miejscowościach kraju w dość znacznej ilości.

„Z dóbr, jakie ks. Marja Hohenlohe odziedziczyła po zmarłym ks. Piotrze Wittgenstejnie, wymienić należy rozległe majątki w gubernji grodzieńskiej (?): Naliboki, Korelicze, Baranowicze, Smolenicze, Łachuzę i inne, ogółem kilka dziesiątków tysięcy dzies.; w gub. wileńskiej olbrzymie dobra Werki pod Wilnem. W gub. witebskiej do ks. Hohenlohe należy, zdaje się, jeden tylko majątek—Topory, mający obszaru 27,000 dzies. Za to w gub. mińskiej majątki księżnej zajmują przestrzeń 723,985 dzies. Ogólny obszar nieruchomości ziemskich, należęcych w Rosji do księżnej Hohenlohe w pięciu gubernjach: mińskiej, witebskiej, wileńskiej, grodzieńskiej i siedleckiej, wynosi 877,000 dzies. Za dokładność tej cyfry trudno jest jednak ręczyć, gdyż pewnych danych w tej kwestji nigdzie niema. Jeszcze mniej posiadamy danych o dochodach, jakie dobra rzeczone, należące do księżnej, wynoszą, gdyż Bank wileński, przyjąwszy je na zastaw, nie opublikował pozycyj szczegółowych. Zresztą, część dóbr ks. Hohenlohe, leżąca w gub. siedleckiej, nie jest zastawioną; są to majątki lepiej zagospodarowane i więcej przynoszą dochodu. Do dóbr Werki księżna, jak utrzymują, dopłaca co roku znaczną sumę.

„W gub. mińskiej do ks. Hohenlohe należą przeważnie obszary leśne; ziemi ornej stosunkowo niewiele, fabryk zaś jeszcze mniej. W r. 1876-ym istniało tam: około pół setki karczem, do 30 młynów, cukrownia (w Iwani), dystylarnia, 6 gorzelni, cegielnia, kilka fabryk dziegciu i smolarni. Dobrami swemi w Królestwie Polskiem księżna może władać dożywotnie. Co się tyczy innych jej majątków w Rosji, odziedziczonych po bracie, to, jak wiadomo, prawo z d. 14 (26-go) marca 1887-go r. zmusza ją do wyprzedania tych dóbr w ciągu lat trzech od chwili objęcia spadku. Jak widać z oświadczenia, złożonego przez plenipotenta księżnej w Werkach, majątki te będą wyprzedawane. My powątpiewamy tylko o tem, czy zostaną one wyprzedane, gdyż gorsze z nich bardzo łatwo mogą pozostać przy Banku wileńskim, co już, zdaje się, przewidują właściciele listów zastawnych tego nieszczęsnego Banku, do założycieli którego należał i zmarły ks. Piotr Wittgenstejn. Listy zastawne Banku wileńskiego, jak wiadomo, nader dotkliwie zachwiały się w ce

nie. Ale za to, jak łatwo da się obejść prawo z d. 14 (26-go) marca 1887-go r. o trzyletniej likwidacji majątków, należących do cudzoziemców w Rosji... Wszak Bank ziemski może likwidować swe zastawy powoli, nie spiesząc się, przeciągając tem znacznie termin trzyletni, dany obcokrajowcom dla uregulowania ich interesów majątkowych."

Petersburski *Dień* omawia kwestję zmian, zaprowadzonych w lombardach warszawskich.

„U nas, w Petersburgu—powiada między innemi *Dień*—sprawa ta stoi odrobinę lepiej. Takich żydowskich procentów—6 i 8% nikt jawnie nie pobiera. Drobne kasy zaliczkowe zadawalniają się 3—4%. Lombardy jednak i „towarzystwa" nie są dostępne dla wszystkich biedaków, gdyż tam przyjmują się na zastaw przedmioty, oszacowane nie niżej 3 rs., przyczem szacunek jest bardzo niesprawiedliwy: przedmiot, za który każdy, niepotrzebujący go nawet, da 20 rs., szacuje się na 10 rs., na zastaw jego wydaje się 6 rs. Całkiem nowe rzeczy przyjmują się, jako „stare", „zniszczone przez mole" i t. p., co się oznacza w kwitach...

„Wobec tego wiele osób zwraca się do drobnych kas zaliczkowych, lecz tu, chociaż szacunek jest wyższy, lecz i procent większy. Szukając dalej, natrafia na instytucje, t. z. kupna sprzedaży: pod formą sprzedaży można tu każdy przedmiot zastawić, z prawem nabycia go w ciągu 6, 8, 12 i t. d. miesięcy, po zapłaceniu 8—12% „komisowych". Tutaj można „sprzedać" byle łachman za 10 kop., ażeby za kilka miesięcy wykupić go za 20 kop."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Przyjazd cesarza Wilhelma do Peterhofu ostatecznie oznaczony został na dzień 2-gi sierpnia. Obecnie cesarz Wilhelm jest w Molde w Norwegji, zkąd 13-go lipca wyjedzie do domu. W dniu 21-ym lipca przybędzie z wizytą do króla belgijskiego do Ostendy, a 23 go będzie w Osborne u królowej Wiktorji. Przyjazd arcyksięcia Karola Ludwika do Peterhofu jest spodziewany 20-go lipca.

Wiedeń 23-go lipca. (*Tel. Biura koresp.*) — Rząd wpływa na Riegera, aby pozostał na stanowisku przywódczy staroczechów. W kołach rządowych panuje przekonanie, iż jeśliby dr. Rieger złożył mandat poselski, dzieło ugody czesko-niemieckiej byłoby zrujnowanem, ponieważ przeciwni ugodzie młodoczesi wzięliby w Czechach stanowczą górę. Do ostatniej chwili Rieger nie dał stanowczej odpowiedzi.

Wiedeń 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Wielkie wrażenie sprawiło tu samobójstwo sześcioletniego chłopca. Malec, będąc źle traktowany przez rodzinę, wyskoczył z okna i poniósł śmierć na miejscu.

Berlin 23 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Postanowionem zostało, iż spotkanie się cesarza Wilhelma z królem belgijskim Leopoldem nastąpi w Ostendzie w dniu 2-im sierpnia.

Berlin 23 go lipca. (*Tel. Biura koresp*). — Zapewniają stanowczo, iż artykuł *Hamburger Nachrichten*, skierowany przeciwko Austro-Węgrom, nie był przez ks. Bismarka inspirowany.

Berlin 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — *Kreuzzeitung* uważa całą politykę rządu we wschodnich prowincjach Prus za bezskuteczną. Gazeta przytacza jako argument, iż w czasie ostatnich wyborów do parlamentu ilość głosów za kandydatami polskimi wszędzie wzmogła się znacznie.

Berlin 23 go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na kongres lekarski, rozpoczynający swe posiedzenia w Berlinie w d. 4-ym sierpnia, zapisało się dotychczas 200 uczestników. Spodziewanym jest zjazd 5000 conajmniej osób.

Berlin 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Odbył się tu jubileusz tutejszej szkoły weterynaryjnej. W uroczystości brało udział wielu weterynarzy z Paryża, Lugdunu, Belfortu, Tuluzy i t. d.

Akwizgran 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Tutejszy sąd kryminalny skazał trzech austrjackich anarchistów na kilkomiesięczne więzienie za kolportowanie pism rewolucyjnych.

Madryt 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Villajoyosa pod Alicante skonstatowano wypadek cholery.

Madryt 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Melilla donoszą o krwawem starciu marokańczyków z wojskiem hiszpańskiem. Obie strony walczące straciły po kilkunastu ludzi. Wielu raniono. Marokańczycy gotują się do nowego napadu. Gubernator Melilli żąda posiłków wojskowych.

Rzym 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ministerjalna *Riforma* pisze: Zasługa szybkiego ogłoszenia iradė sułtańskiego, mianującego biskupów bulgarskich w Macedonji, przypada głównie rządowi włoskiemu, który, gauiąc ton ogólny noty bułgarskiej, od pierwszego dnia starał się przekonywać W. Portę, iż powinna zadosyćuczynić słusznym żądaniom macedończyków w interesie ogólnego pokoju. Do usiłowań rządu włoskiego przyłączyły się następnie Austrja i Włochy.

Rzym 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Osservatore Romano* ogłasza list Ojca świętego do kardynała Lavigerie. Papież wyraża radość z postępów cywilizacyjnych, jakie czynią ludy afrykańskie, które mogą liczyć zawsze na moralne poparcie Watykanu. Dalej Ojciec św. chwali działalność misjonarzy, którzy zapuszczają się w nieznane krainy Afryki, oraz energję rządów, które starają się krzewić w Afryce zasady humanitarne, jak o tem świadczy konferencja brukselska. Papież obiecuje popierać wszelkie dążenia rządów europejskich do stłumienia handlu niewolnikami w Afryce. Najskuteczniejszym środkiem byłoby wysłanie dostatecznej liczby misjonarzy do miejscowości, nawiedzonych plagą handlu ludźmi. W tym kierunku Papież liczy na działalność kardynała Lavigerie, który nie porzuci rozpoczętego dzieła. W końcu Ojciec święty zaznacza, iż wykonywa obowiązki swego powołania, pomimo, iż otoczony jest przeciwnościami i narażony bywa na liczne niebezpieczeństwa.

Belgrad 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zgromadzenie ogólne członków partji radykalnej ogłosiło następującą rezolucję: Zgromadzenie uznaje właściwość postawy, jaką rząd serbski zachował wobec obostrzeń celnych na granicy austro-węgierskiej. Mając jednak na uwadze konieczność pozostawania w zgodnych stosunkach z państwami sąsiedniemi, zebranie wzywa rząd, aby dołożył wszelkich starań w celu pomyślnego a rychłego rozstrzygnięcia nieporozumień. Gdyby jednak wszelkie usiłowania rządu serbskiego w tym kierunku okazały się daremnemi, tenże rząd może być pewnym, iż naród serbski w chwili właściwej potrafi ponieść wszelkie ofiary, aby ochronić od szwanku tak godność Serbji, jak jej ekonomiczną niezawisłość.

Konstantynopol 23-go lipca. (*Tel. Biura Koresp.*) — Inżenier austrjacki Gerson, pracujący przy budowie kolei anatolijskiej a uprowadzony niedawno wraz z towarzyszem, Mejerem, przez rozbójników w góry, został puszczony na wolność bez wykupu. Przygoda dwóch inżenierów zaczyna być podejrzaną, krążą bowiem pogłoski, iż ofiary napadu dały się dobrowolnie uprowadzić rozbójnikom, aby potem podzielić się z nimi wykupem.

Londyn 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Międzynarodowy kongres przedstawicieli parlamentów, zwołany w celu omówienia środków ku utrwaleniu pokoju powszechnego przez załatwianie wszelkich sporów międzynarodowych drogą sądów rozjemczych, rozpoczął wczoraj swe posiedzenia pod przewodnictwem lorda Herschels'a.

Nowy Jork 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Denver, w stanie Colorado, w nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchnął pożar w gmachu „Commercial Hotel". Z 88-iu mieszkańców hotelu, zaskoczonych przez ogień we śnie, zaledwie kilku ocalało. Reszta poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Nowy Jork 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Senat rozpoczął rozprawy nad bilem Mac Kinley'a (mającym na celu ustanowienie wysokich ceł wchodowych na towary europejskie; *przyp. red.*).

Berlin 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 241 25 (wczoraj 240.50)
Ruble na dostawę 241 25 (wczoraj 240.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu L. Czosnowskiemu.*— Na ostatniej wystawie starożytności w Muzeum przemysłu i rolnictwa wykopaliska stanowiły dział bogaty i poważny, do czego najwięcej przyczyniły się trzy znaczniejsze zbiory. Prof. Samokwasow przedstawił wykopaliska ze wszystkich epok archeologicznych. Okazy tej kolekcji pochodziły prawie wyłącznie z mogił pogańskich, rozrzuconych po obszarach Ukrainy, Podola i południowych okolic Cesarstwa. P. Tad. Dowgird wystawił ciekawe zabytki z krzemiennej i początków żelaznej epoki z gub. kowieńskiej. Prof. Przyborowski wystawił część swojego zbioru, składającego się przeważnie z okazów krzemiennych, jak: strzałek, bełtów, młotów i t. d., a zebranych na równinach mazowieckich. Oprócz tych zbiorów, posiadających niezaprzeczoną wartość naukową dla archeologji krajowej, na wystawie znajdowało się wiele innych cennych zabytków, jak: naczyń etruskich, urn, amfor, łzawnic, przystawek, bronzów i naczyń kamiennych, znalezionych w różnych stronach kraju. Wśród tych przedmiotów królował hełm bronzowy o prześlicznej, mocno szafirowo-zielonkowatej patynie, wykopany w Krzemiennej obok wału Trajana, i takiż miecz, znaleziony w Zawadyńcach na Podolu, własność p. Kazimierza Pułaskiego, znanego archeologa. Dzisiejsi uczeni dzielą wykopaliska na epoki: krzemienną, bronzową i żelazną. W archeologji słowiańskiej za podstawę przyjęto cztery następujące epoki: I—cymeryjska, II—scytyjsko-sarmacka, III—starosłowiańska i IV—mongolsko-tatarska.

GIEŁDA.

Warszawa, 23-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader pomyślnie, obiecywały bowiem około 240.50, 240.50, 240.75, a nawet 241, co odpowiada kursom 41.57½, 41.52½ i 41.50 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały bardzo mocne usposobienie giełdy tamtejszej. Petersburg cenił Londyn po rs. 8.42 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 8.43 na grudzień r. b., oba kursa w zaofiarowaniu. U nas, pomimo tak wysokich taksacyj, kursa podążyły w kierunku zwyżkowym z powodu silnego pokupu waluty z poważnej strony. Różnice pomiędzy początkowym kursem Berlina wpłatowego 41.55 (równia 240.70 bez kosztów) i końcowym 41.65 (t. j. 240.10 m. za 100 rs.) tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina, a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu 17½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca grudnia r. b. po 41.72½ i 41.75 i do końca sierpnia r. b. po 41.55 i 41.60, żądano zaś za dostawę wrześniową 41.65, przy chęci płacenia 41.62½.

W walutach obcych ruch średni. Długi **Berlin** sprzedawano po 41.67½. **Berlinem** krótkim obracano po 41.55, 41.57½, 41.60, 41.62½ i 41.65, przeważnie jednak po kursach 41.57½ i 41.60, żądając 41.85. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.30, 41.35, 41.45 i 41.50. **Londyn** długi brano po 8.41½ i 8.42½, a po 8.43 krótki, za który chciano osiągnąć po 8.46. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33.85, nabywano zaś 33.62½ i 33.685. **Wiedeń krótki** sprzedawano po 73.25, 73.30 i 73.35, przy zaofiarowaniu po 73.60.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji bez zmian. Żądano za **listy likwidacyjne** duże 90.50 i 89.60 za małe odcinki, nie znajdując odbiorców. Wschodnie pożyczki chciano zbyć po 100.75, bez względu na emisję, a zbyto kilka tysięcy II-ej i III-ej em. po 100.40 i 100.50. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 212 i 212.25. Ulokowano kilka tysięcy biletów Banku państwa II em. po 99.70. Nową pożyczkę 4% ceniono po 87, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.50 I ser. i po 94.10 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I ser. po 95.25 i 95.30, kilka tysięcy III po 94.05, oraz kilkanaście tysięcy V-ej po 93.80, 93.85 i 93.90. Listy zastawne miasta **Warszawy** ofiarowano po 98.75, 96.50, 95, 94.10 i 94, stosownie do serji, wzięto kilka tysięcy I ser. po 98.25, kilka tysięcy III serji po 94.75, oraz kilka tysięcy V-ej s. po 93.75.

W żądaniu nominalnem notowano listy zastawne m. Łodzi po 96, 93, 92.50 i 91.50, stosownie do serji. Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych m. Płocka po 100.35 i 100.40. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91. Za kilka tysięcy 5% listów wileńskich otrzymano po 93.75.

Za kilkanaście tysięcy akcyj banku handlowego w Warszawie otrzymano 316, 316.50 i 318, przy żądaniu po 323, w końcu giełdy poszukiwano tychże akcyj po 320, za akcje warszawsk. banku dyskontowego żądano po 297, poszukiwano akcyj warsz. Tow. ubezp. od ognia po 226, Tow. fabryki cukru Czersk po 150, Hermanów po 194, przy zaofiarowaniu po 200, Łyszkowice po 195, przy żądaniu po 200, Starachowic po 55, ofiarowano hutnicze po 350 a Zawiercie po 265, przy chęci płacenia 257.

Zapłacono rs. $1.35^2/_3$ $1.35^3/_4$ i $1.3^5/_6$ za kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych, 41.70, 41.72½, 41.75 za kilkadziesiąt tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych względnie mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.44^9, garniec 2.73^5. Dowozy małe. Usposobienie mocne. **Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir.** 10.40.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do ukochanego.—Znajomy z Rumunji **jest tam** gdzie i ty; nie zadawaj się z nim i udaj, **że go nie** znasz.

2589 Winiówka.

— Białej Kamelji.

Dziś wyjeżdżam za granicę. Za 6 tygodni oczekuję listu ale imiennego. 25?2

W dniu 18 Lipca r. b. w Piątek, **woźny Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zgubił** lub oddał komuś przez pomyłkę w niewłaściwem mieszkaniu 943

pakę papierów stanowiących Akta tejże Dyrekcji.

Łaskawy znalazca raczy bezzwłocznie zwrócić te papiery do Szwajcara w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przy ulicy Erywańskiej № 1, za nagrodą rs. 15.

Po 20 kop. rolka obicia z wyklejeniem, **polecają Składy Obić papierowych** pod firmą

S. WEISGOLD,

1) **Długa № 19;** 1150R
2) **Marszałkowska № 114.**

Jest do sprzedania 8 włók

Lasu sosnowego,

4 mile od Łodzi. — Wiadomość, **Tłomackie № 9**, mieszkania 2, na dole, od godz. 9 do 12 rano. 1253R

Dla Fabrykantów i Techników!!

—o—

Fabryka „Natalin" przy st. Foraj D. Ż. W.-W., poleca **gotowe krążki celluloidowe** do uszczelnienia **kotłów**, maszyn, rur parowych i wodnych.

Krążki celluloidowe są **tanie i trwałe**, zastępują **drogą** gumę i asbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Zamówienia przyjmują: Oprócz fabryki, Administracja fabryki w Warszawie, Grzybowska № 11, oraz wszystkie Składy techniczne.

☞ **Agenci Technicy** w miejscowościach fabrycznych, **są poszukiwani.** 1157R

OTWORZONY ZOSTAŁ PIERWSZY W WARSZAWIE

PENSJONAT,

dla Pań i Panienek przyjezdnych i miejscowych, uczących się krojów, szycia i wykończania sukień i t. p. damskich konfekcji.

A. Całeckiej w Warszawie, Marszałkowska 76.

Szkoły kroju i szycia A. Gałeckiej, zaszczycone zostały wyłącznie szczególną oznaką zasługi na Wystawie Pracy Kobiet w Warszawie r. 1888, z powodu, iż w konkursie krojów jedynie tylko Aniela Gałecka z córką Pelagją otrzymały medale za najlepszy krój metodą własną na sposób francuzki, t. j. za pomocą tylko samego centimetru, nadzwyczaj ułatwioną i zrozumiałą i za najpiękniejsze wykonanie sukien i t. p. damskich konfekcji, z materjałów przez uczennice w ich szkołach.—Nauki prowadzone są bez niemieckich mierników, linijek krojowych numerowanych, zbyt drobiazgowych obliczeń, nie zgadzających się z odmianami mód damskich bezprzestannie zmieniających się, a które tylko naukę krojów utrudniają, przedłużają, wikłają i dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią.

Metodę A. Gałeckiej w języku polskim i russkim, można dostać we wszystkich księgarniach.—Za całkowite utrzymanie panien, pobiera się 20 rubli miesięcznie. 941

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wykonanie w r. 1890—91 robót brukarskich bez dostawy materjałów w V i VI oddziałach inżynierskich m. Warszawy, od sumy rs. 2,428.

Warunki licytacyjne, wykaz ulic i anszlagi, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1246r

---

Dezodoryzacja. **Dezinfekcja.**

ŚWIECE DEZINFEKTUJĄCE

wynalazku D-ra A. M. Weinberga,

Patentowane przez Departament Handlu i Przemysłu za № 5259,

są do nabycia we **wszystkich Składach materjałów aptecznych i aptekach.**

Skład główny u LUDWIKA FREIDERA, Orla 11, w Warszawie. 1251

Trzciński, Urbanowicz i Różycki.

Wata i gaza hygroskopijne i nasycane.
Bandaże.
Ceratka do kompresów.
Papier synapismowy.
Papier Vlinsi.
Thapsia.
Plastry smarowane.
Dezynfektor ścienny samodziałający (niezawodny środek na mole).
940

Skład Materjałów Aptecznych
Laboratorjum Chem.-Farmac.
i
Fabryka Środków Opatrunkowych,
Krakowskie-Przedmieście Nr 17,
wprost kościoła po-Karmelickiego
w Warszawie.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Ceny najniższe.

Oliwa najlepsza Nicejska.
Oliwa do palenia.
Esencja octowa.
Woda kolońska.
Perfumy zagraniczne i krajowe.
Mydła toaletowe i lecznicze.
Wody mineralne naturalne tegorocznego czerpania.
Tran.
Benzyna do czyszczenia i do palenia, oraz
wszelkie materjały apteczne.

NOWE NUTY

Następujące nakłady **Echa Muzycznego** opuściły prassę w nowem wydaniu i są do nabycia **w Kantorze Redakcji (Senatorska 26)** oraz we wszystkich księgarniach.

Na fortepian:

		kop.
Godard B.	Bukiet melodji z op. Danté	40.
Millöcker K.	„Biedny Jonatan," walc	40.
"	Gilda (Camargo i Wice-Admirał)	40.
Moszkowski M.	Gitara, romans	40.
Sicard M.	Mélancolie	40.
Saint Saëns.	Noc w Lizbonie, Barkarola na 4 ręce	40.

1158R

Do śpiewu:

		Kop.
Millöcker K.	„Biedny Jonatan" (śpiew Henryetty) „Czy chcesz pokochać mnie"	30.
Niewiadomski.	Najpiękniejsza piosnka	40.
Gall Jan.	O gdybyś była kwiatem bzu	30.
Tatarkiewicz Jan.	Barkarolla	30.
Tozti Paweł.	Śpiew wenecki (Venetian Song)	40.
Denze L.	Do mnie pójdź (Come tu me)	40.



MELROSE

UZNANY REGENERATOR·WŁOSÓW.

Melrose włosom siwym szpakowatym i splowiałym, przywraca niezawodnie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowany. * Glowny skład i fabryka w Londyniu, 114 Southampton Row. *

Główna sprzedaż w Warszawie, w Perfumerji **Aleksandra Lipink, Wierzbowa róg Niecałej № 1.—J. Józefowicza, Nowo-Senatorska № 2.** 379R

Wielokrotnie premjowana! **Wielokrotnie premjowana!**

Rewelska Fabryka chemiczno-techniczna

Wold Mayer'a Wdowy i Syna w Rewlu,

poleca Koszerne materjały mleczne, 1146R

jako to: **Farba maślana, Farba serowa i Ekstrakt serowy**, uznane przez Władze Lekarskie za nieszkodliwe i do sprzedaży dozwolone. Polecone przez powagi lekarskie i specjalistów. — Nasza **farba maślana** nadaje równe żółte zabarwienie i przyczynia się do zyskania lepszej ceny na masło. — Nasza **farba serowa** nadaje serom kolor piękny żółty i trwały.—Nasz **ekstrakt serowy** umożliwia przez nadawanie równo silnej dobroci, większe korzyści z serów. — Do nabycia **w Warszawie: w Składzie materjałów aptecznych HENRYKA WELT, ulica Nalewki № 11,** wprost Ogrodu Krasińskich.

Dra LENGIEL'A

BALSAM BRZOZOWY,

analizowany i uznany przez Władze Lekarskie w Petersburgu i Moskwie.



Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy, przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat jest jaknajdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. **Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.**—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości; skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—**Cena słoika** wraz z przepisem **rs. 1 kop. 65.—Dra Fr. Lengiel'a Mydło Benzoesowe, sztuka kop. 50 i 35.—Oppo-Pomada** lepsza od Cold-Creamu **rs. 1.**—Do nabycia we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i zakładach fryzjerskich, w Warszawie u pp. Lud. Spiess i Syn, A. Lipinka i Jana Kalinowskiego; skład główny dla całej Rossji u W. Auricha w Petersburgu, Kołokolnaja 18/19. 970R

Skład wyrobów Metalowych i Żelaznych

ALFREDA ORTHWEIN,

ulica Czysta Nr 8,

poleca na obecny sezon po przystępnej cenie: 1254R

LODOWNIE POKOJOWE i MASZYNKI DO LODÓW. Prysznice pokojowe różnych systemów. **Wózki dla dzieci i Wózki dla chorych. Meble ogrodowe i Welocypedy** dziecinne, **Łóżka, Kołyski i Zabawki** dla dzieci. **Umywalnie** żelazne i z pedałami. **Wanny, Sitzbady i Waterclozety, Wyżymaczki i Magle** do bielizny.—**Wianki** metalowe w wielkim wyborze.

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki z dobremi świadectwami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6. 2046r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Adres kaucjonowanego biura nauczycieli, guwernantek i bon Józefa Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter, trzeci dom od Świętokrzyzkiej. 2060r

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Francuzki, polki, niemki do umieszczenia. 19797

Francuzka do konwersacji potrzebna. Wiadomość od 10—4 i od 6—8, w kantorze Kurjera Porannego. 20840

Niemka z patentem, znająca swój język gruntownie, także russki, udziela niemieckiego, może być za pokój. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. po wyrazem: „Patent." 20852

Instytutu muzycznego wychowanice żądają posad. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Dąbrowskiej. 20847

Konwersacja zbiorowa francuzka, niemiecka rs. 2 miesięcznie. Angielska. Miodowa 3. 16448

Lekcyj niemieckiego i russkiego potrzeba zaraz. Aleja Róż 10, dom zdrowia, od godziny 1—4. 20867

Nauczycielka języków, nauk szkolnych i muzyki, poszukuje posady na wsi. Szkolna 8, mieszkania 17. 20841

Potrzebna za mieszkanie francuzka do konwersacji. Chmielna 23, mieszk. 7. zgłaszać się od 12 do 2-ej. 20657

Potrzebny korepetytor z wyższych klas gimnazjalnych. Ul. Chmielna 18. Skład wędlin. 2062r

Student doświadczony korepetytor, poszukuje lekcji. Marjańska 10, m. 14. 20859

Potrzebny korepetytor mogący powtórzyć kurs drugiej realnej klasy. Krucza № 23, mieszkania 11. 20835

Potrzebna zaraz uczennica z 5-ej lub 6-ej klasy gimnazjum, do nauki dwóch panienek na czas wakacyjny. Wiadomość: Nowo-Senatorska № 4, mieszkania 10. 20816

Student russki, doświadczony korepetytor, daje lekcje lub korepetycje. Mokotowska 57d—24. 20860

Zatwierdzona przez władze najnowsza szkoła krojów i szycia krawieczczyzny i bielizny J. Grabskiej, Złota № 16, wejście od ulicy Zielnej. Mając przyznany patent wynalazku w Paryżu, wykładam naukę krojów podług metody własnej, odznaczającej się dokładnością rysunku i zręcznością formy, bez poprawek i pasowania. Uczennice po przejściu kursu otrzymują patenty i książki. Autorka najnowszej metody kroju.—J. Grabska. 20871

Posady i prace.

Administracji lub rządztwa poszukuje rządca egzaminowany za mieszkanie. Złoży 2,000 rs. kaucji. Oferty: kantor Kurjera „Rządca." 20894

Człowiek młody, z prowincji, znający dobrze języki russki i polski, ładnie piszący, z kaucją rs. 100, pragnie otrzymać posadę w kantorze, fabryce, browarze lub w jakim innym dobrym zakładzie za skromne wynagrodzenie rs. 20 miesięcznie, a nawet wyjechać na prowincję. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod adresem „Praca." 20900

Do pracowni bielizny potrzebne maszynistki oraz dziurkarki. Wiadomość u rządcy domu № 2, Świętojańska. 20850

Dziurkarki do trykotów potrzebne zaraz. Marszałkowska 150, mieszk. 7. 20842

Inteligentni praktykanci potrzebni do roboty lekkiej. Fabryka lalek, Mylna 7. 20869

Inżenier, obeznany również z budownictwem, poszukuje zajęcia w Warszawie przez 6—7 godzin dziennie. Łaskawe oferty uprasza składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, „Inżenierowi 31." 2026r

Lekarz żądany jest na prowincję. Wiadomość na miejscu w aptece. Adres: przez Łowicz Bielawy w Sobocie. 2035r

Młoda inteligentna panienka, russka, skończywszy średnie nauki, a głównie znająca język russki, krój sukien i krawiecczyznę oraz wszelkie ręczne roboty, życzy przyjąć miejsce za bonę do dzieci, a także dla wyręczenia pani domu w miejscu lub na wyjazd. Nowolipki № 66, mieszk. 15. 2037r

Modystka z pierwszorzędnego magazynu pragnie wyjechać na wieś na dwa miesiące. Ktoby z W-ych Pań potrzebował takowej, oferty w kantorze Kurjera P. K. 20873

Młodzieniec z kilkoletnią praktyką gospodarczą chciałby zająć takież miejsce w większym majątku lub przy leśnictwie dla wszechstronnego obeznania się. Oferty z warunkami pod lit. E. X. Kurjer Warsz. 20752

Młody człowiek, stale w Warszawie zamieszkały przy rodzicach, może znaleźć zaraz miejsce praktykanta w składzie Warszawskiej Fabryki Broni Roberta Ziegler, Trębacka 4, dom Szeiblera. 20772

Na przeciąg paru miesięcy do pomocy budowniczemu potrzebny jest technik dobrze obznajmiony z rysunkiem architektonicznym, za wynagrodzeniem w miarę uzdolnienia technika i stosownie do ugody. Wiadomość: Bracka 23, mieszk. № 2, codziennie do godz. 9-ej zrana i od 4—5-ej po południu. 20791

Osoba z wyższą muzyką, młoda, żądana jest na wyjazd do towarzystwa na korzystnych warunkach. Nowy-Świat 39. mieszk. 9, Dobiecka. 20891

Osoba młoda, obeznana z handlem, znająca języki polski, niemiecki i francuski, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod lit. Wł. G. przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 20468

Osoby majace gust ubierać lalki lub magazynierki potrzebne. Mylna 7. 20864

Potrzebna panna szyjąca pięknie bieliznę, krawiecczyznę. Mazowiecka 20, m. 22. 20845

Potrzebne panny zdolne do staników i podręczne. Zielna 27, pracownia Józefiny. 20881

Potrzebne panienki do krawatów. Stare Miasto № 2, m. 4. 20868

Potrzebne panny do bielizny męzkiej, maszynistka i do dziurek. Ul. Oboźna № 8, mieszk. 18. 20839

Potrzebne uzdolnione panny do maszyn pończoszniczych oraz kaftanów i kamaszy. Zgłaszać się: Józef Vogel, Elektoralna 23, w trzeciem podwórzu na 1-em piętrze. 2034r

Potrzebuję prasowaczki umiejącej pisać oraz przyjmuję uczennice umiejące pisać bezpłatnie. Nowowiniarska № 12. 20731

Potrzebna jest zdolna upinaczka za dobrem wynagrodzeniem do pracowni Bejster, ulica Twarda 5. 20706

Potrzebny jest uczeń do apteki Kulczyckiego (czernigoskiej gubernji m. Głuchów), mający już rok praktyki, chrześcjanin. 20809

Potrzebna kucharka z dobrem świadectwem. Nowy-Świat 18. 20779

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i do spódnic. Trębacka 1, m. 6. 20888

Rodowita niemka poszukuje miejsca za bonę. Pańska № 3, m. 8. 20846

Szwaczka do fartuszków potrzebna zaraz. Orla 6, mieszk. 39, parter. 20875

Uczeń potrzebny do interesu ajenturowo-komisowego. Oferty własnoręczne złożyć w Kurjerze dla „S. N." Rekomendacja obowiązkowa. 20883

Uzdolniony monter-mechanik poszukuje odpowiedniej posady. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. M. K. 1360. 20870

Z kaucją poszukuję posady kasjera, inkasenta. „Oferty przyjmuje Kurjer „Inkasent." 20858

Kupno i sprzedaż.

Angorowe i flanelowe kołdry letnie, utrechty gniecione i gładkie tanio, wybór wielki. F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 1403r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Bryczki do sprzedania na resorach. Niska 62, wprost Smoczej. 20819

Bułka mielona bardzo ładna, pud po rs. 1 kop. 80. Wiadomość: Śliska 55, mieszkania 2. 20641

Do sprzedania całkowite urządzenie sklepu. Marszałkowska № 145, p. Gartkiewicz. 19259

Do sprzedania używane biurko dębowe, stolik do kart, inne rzeczy. Elektoralna 21—10, od 11—4-ej. 20890

Do sprzedania szeslong kryty skórą amerykańską. Elektoralna 19, m. 24. 20887

Dorożka pojedynka, w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Długa № 20, u lakiernika. 20844

Do sprzedania kwiat Dracena, duży, prześliczny, zdatny na balkon, wyżymaczka, samowar średni zupełnie nowy, różne sprzęty mosiężne kuchenne, płaszczyk jasny krepowy do figury. Ulica Hoża № 64, na dole w bramie po lewej stronie. 20825

Dla amatorów kupuję starożytności: porcelanę, bronzy, pasy polskie, meble, sztychy kolorowane i inne przedmioty. Wiadomość w kawiarni, Senatorska 32. 20829

Fortepian koncertowy, rok używany, rs. 340, pianino rs. 285, do sprzedania. Jasna 3, w fabryce pianin. 19639

Fortepian Hofera rs. 240, lustro 7, nuty Świętojańska 8—3. 20674

Fortepian Hofera sprzedaję. Leszno 50, sklep spożywczy. 20843

Fortepian do nauki za rs. 30 do sprzedania. Ul. Chmielna № 104, m. 18. 20885

Fortepian A. Hofera bardzo dobry rs. 250. Orla 4, m. 14. 20878

Faeton w dobrym stanie oraz uprząż angielska na parę koni do sprzedania u stróża. Ul. Złota № 22. 20648

Garnitur, łóżka, szafy, biurko, toaleta, szeslong, stół, krzesła. Zielna 24. 20708

Jest do sprzedania za niską cenę kasa żelazna. Grzybowska № 22, u ślusarza. 20749

Kantorek sklepowy tanio do sprzedania. Szpitalna № 1, u szwajcara. 20826

Kolebka wykwintna do sprzedania tanio Nalewki 13, w składzie Milnera. 20874

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać najgłówniej na numer 8. 20439

Meble tanio: szafka lustrzana, garnitury salonowe, czarny, orzechowy, fantazyjny, jadalnia dębowa, szafy, łóżka, toaleta, otomana, biurko, bibljoteka, lustra i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 20609

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 20882

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, bibljoteka, dywany, regulator, firanki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 20892

Maszyna ręczno-nożna oryginalna Singera, za rs. 26. Żórawia 4, m. 1. 20857

Mebli garnitur machoniowy, kredens, 8 krzeseł orzechowych, sztychy, portjery, do sprzedania. Książęca 4, mieszk. 1. 20876

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 20889

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 20719

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, sofy, toalety, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 20790

Mebli garnitur, sofa, kredens, fotelik. Krucza 20, w składzie węgli. 20585

Otomana urzędowej roboty tanio. Bracka 19, m. 8. 20872

Pianino nowe do sprzedania. Nowy-Świat 66, pierwsze piętro. 20853

Para rosłych pociągowo-powozowych młodych koni wraz z uprzężą do sprzedania zaraz. Wiadomość: rogatka mokotowska, u poborcy. 20854

Powozik używany jedno i dwukonny, mocnej budowy, tanio do sprzedania. Skład węgli Jeżewskiego, Marszałkowska 97. 20884

Pianino czarne, mało używane, zagraniczne, tanio do sprzedania. Nowogrodzka 37, mieszkania 14. 20412

Pianino mało używane oraz nowe, z gwarancją, do sprzedania po cenach zniżonych. Nowy-Świat 34, Nowicki. 20518

Sprzedaję łóżek palisandrowych parę rs. 12, stół czarny 13, orzechowy 8, biurko orzechowe, krzesełka czarne, stoliki, szeslongi, otomany bardzo tanio. Żórawia 4, tapicer. 20856

Sprzedaję zaraz urządzenie sklepowe. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 69, „Iwanowski." 20633

Tokarnię do drzewa jaknajmniejszą chcę kupić tanio. Oferty z cenami w Kurjerze Warsz. pod „Tokarnia." 20818

Tanio platforma nowa na resorach do sprzedania. Leszno № 87. 20851

Używane: szafa dębowa rozbierana, komoda orzechowa pięcioszufladowa, stolik damski do robót orzechowy. Browarna № 2, mieszkania 2. 20813

Wyżły szczeniaki oraz pinczerek mały, czarny, bardzo ładny. Elektoralna 8. 20877

Warsztat stolarski do sprzedania w bardzo dobrym stanie. Ulica Krucza № 49, wiadomość u stróża. 20685

Z powodu wyjazdu do sprzedania szafa, stoły, stołki kuchenne. Twarda № 48, mieszkania № 16. 20822

Interesa handl. i mająt.

Apteka do sprzedania w kutnowskiem. Wiadomość u p. Przejałkowskiego, w aptece za Żelazną Bramą. 2036r

Dom i szopa drewniana na rozbiórkę do sprzedania przy ul. Ogrodowej № 7/881 oraz do wynajęcia plac na skład węgli. Wiadomość u rządcy od 11—3-ej po pol. 20824

Dobra ziemskie w gubernji warszawskiej, w glebie pszennej, w kulturze, zagospodarowane, z pięknym dworcem i murowanemi budynkami, do sprzedania na przystępnych warunkach lub zamiany na dom, bez pośrednictwa. Wiadomość: Elektoralna 41, m. 12, od 2—4-ej i od 7—9-ej wieczorem. 20848

Dom trzypiętrowy murowany do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość: ul. Miodowa № 19, w sklepie rękawiczniczym. Do kupna potrzeba jest rs. 6,000. 20834

Do sprzedania tanio restauracja na Brudnie, pierwsze zabudowanie z prawej strony przed cmentarzem brudzieńskim. 20656

Kupno, sprzedaż, zamianę i komis w przedmiotach starożytnych i dziełach sztuki uskutecznia najkorzystniej firma N. S. Brüner et Comp., od r. 1795 istniejąca w Warszawie, hotel Europejski. 1875r

Mydlarnia i skład farb malarskich, od 6-iu lat egzystujący, do sprzedania. Ul. Bracka № 12. 20619

Posiadający rs. 3,000 zrobi świetny interes. Nowolipie 4, m. 20. 20863

Poszukuje się dzierżawy apteki z obrotem 2,500 do 4,000 rs., z odpowiednią kaucją. Adres: Działoszyce, gub. kielecka, Zimnoch w Sancygniowie. 20735

Plac na Nowej Pradze, dziko zadrzewiony, 5,200 □ łokci, w najpiękniejszem miejscu, przy kolei petersburskiej i stacji tramwajowej, jest na dogodnych warunkach do nabycia. Wiadomość: Senatorska 37, Ludwik Duszczyk. 20700

Rubli 1,000 żądane na hypotekę domu w Warszawie. Oferty w kantorze Kurjera pod „Pożyczka." 20670

Restauracja do sprzedania z ogródkiem, kręgielnią i całem urządzeniem, oprócz bilardu, z powodu nagłego wyjazdu, za 400 rs. Wiadomość u felczera, Chłodna № 14. 20625

Skład nici i towarów norymberskich, położony przy ulicy pryncypalnej, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Podwal № 17, skład apteczny. 20896

Sklep wiktuałów, urządzenie i towar do odstąpienia na miejscu lub do przeniesienia. Długa № 9. 20830

Sklep z urządzeniem do sprzedania, komorne tanie. Ogrodowa № 3. 20826

Sklep wiktuałów z dystrybucją, egzystujący lat 20, do sprzedania. Ul. Wilcza № 21. 20820

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Ul. Złota № 33. 20490

Sklep dystrybucyjno-norymberski przy ul. Marszałkowskiej № 125, dawniej Smoleńskiej, od lat kilkudziesięciu egzystujący, do sprzedania pod nader korzystnemi warunkami. 20658

W Częstochowie magazyn mód z kompletnem urządzeniem jest do sprzedania zaraz bardzo tanio. Bliższa wiadomość na miejscu w tymże magazynie, w 2-ej alei, w domu gdzie teatr. 20821

Wypożyczam małe sumki na pewną gwarancję. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. K. W. 20568

Z powodu wyjazdu sprzedaję traktjernię. Piwna 3. 20561

Z powodu choroby do sprzedania pralnia bielizny z wyrobionemi gospodami, komorne 13 rs., do kup. 80 rs. Potrzebna prasowaczka zdolna, umiejąca pisać kwity. Bracka 25. 20833

Z powodu wyjazdu do sprzedania tanio kawiarnia, ciesząca się dobrym zbytem. Senatorska 32. 20828

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia w każdym czasie, dwa pokoje, kuchnia, pokój jeden, kuchnia. Ulica Przyokopowa № 30, wiadomość u rządcy domu. 20684

Do odstąpienia zaraz lokal na cukiernię, w części już urządzony, punkt dobry. Wiadomość: Elektoralna 53, róg Chłodnej w składzie wódek. 2061r

Dwa, trzy pokoje umeblowane, razem, osobno, usługa, samowar, obiady. Włodzimierska 4. 20865

Letnie mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, za rubla dziennie. W prześlicznej miejscowości, o trzy godziny odległości od Warszawy. Wiadomość: Warecka № 12, mieszkania 2. 20886

Pokoje pojedyńcze, z usługą i wygodami, na 1-m piętrze, od frontu do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1527r

Pokój do odnajęcia dla osoby inteligentnej, z obiadem, usługą—a także ktoby sobie życzył prywatne obiady, zdrowo sporządzone. Nowy-Świat 39.—Dobiecka, parter. 20893

Pokój obszerny, z wspólnym przedpokojem, usługą, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. Złota 25, m. 1, parter, front. 20897

Pokój z widokiem na Saski ogród, z meblami, samowarem i usługą do wynajęcia zaraz na miesiąc, dla osoby przyjezdnej lubiącej spokojność. Królewska 31, m. 12. 20815

Pałacyk z ogrodem Hoża 70, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość: Marszałkowska 56. Zakład ubogich matek, w godzinach wieczornych. 20823

Pokój z balkonem na ogród, tanio do wynajęcia. Nowy-Świat 46, m. 15. 20837

W każdym czasie pokój umeblowany, do wynajęcia. Przejazd № 9, m. 6. 20814

Zaraz salon lub mały pokój z usługą. Ul. Wspólna 37, m. 1. 20516

3 pokoje, kuchnia, świeżo odnowione, do wynajęcia każdego czasu. Ul. Nowy-Świat № 12. 20831

5 pokojów na 2-m piętrze, oraz 8 pokojów na 1-m piętrze, z łazienką i wszelkiemi wygodami, do odnajęcia zaraz, lub od 1 października. Leszno № 33, dom doktora Neugebauera. 1989r

Doniesienia rozmaite.

Dowód zastawowy № 10593 filji 1-ej Leszno warsz. akc. tow. pożycz. zaginął. 20832

Dla Marjana 1432 list wysłany do S. 20880

Dystylarnie. Potrzebny niezbędnie „Exsiccator" do drewnianych naczyń, zabezpieczając od gnicia, pękania, grzybka. Broszurki bezpłatnie, Ritter, Królewska. 2056r

Dziewczynka lat 2, miesięcy trzy, katoliczka, może być oddana na własność. Wiadomość: ulica Pańska № 65. 20637

Giesshübler—wodę alkaliczną w Austrji powszechnie używaną za napój, wyrabia i poleca uwadze publiczności fabryka wód mineralnych Karpińskiego, ulica Mirowska. 16083

Gorsety. Pracownia gorsetów wykonywa wszelkie roboty, w zakres jej specjalności wchodzące, jako to: szelki do prostego trzymania się, leniuszki, wyrównywa figury osobom ułomnym, jak również przyjmuje gorsety do prania i reparacji. Nie opłacając drogiego sklepu i kontentując się małym zyskiem, jestem w możności sprzedawać gorsety o 30% taniej, aniżeli w innych magazynach. Fasony paryzkie. Wykończenie trwałe i gustowne. Ulica Grzybowska № 29, mieszkania № 11. 2049r

Materace szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe i hygieniczne, od rs. 3.90 do 4.20, stosując się do wymiarów łóżka. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej Kaszyński i Gadomski, Królewska 17. 19284

Obiady zdrowe. Nowy-Świat № 46, mieszkania 15. 20838

Przyjmuję uczennice do nauki kapeluszy i wyuczam w krótkim czasie. Nowy-Świat № 44, m. 13, wiadomość od 2-ej do 6-ej. 20672

Wanda Siwińska, Krakowskie-Przedmieście 61, wprost resursy obywatelskiej poleca kwiaty paryzkie, jako też najmodniejsze kapelusze, ceny możliwie nizkie. 19572

Wynajmuję powozy najtaniej na śluby, spacery, pogrzeby. Nowy-Świat 32. 17631

Złota 25, mieszkania 50. Przyjmują się suknie do roboty i przerabiania. Tanio, prędko i gustownie. 20866

4 Listopad odbierze list z poczty. 20879

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Іюля 1890 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).